OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 26. | KATOWICE, dnia 26-go Czerwca 1938 | ROK 2

Przedśmiertne konwulsje

hiszpańskiego bolszewizmu

Pogrom armii czerwonej Hiszpanii trwa.

Ostatnie wiadomości, zarówno z frontu jak i z prowincji zajętych przez t. zw. „legalny" rząd hiszpański Negrina i towarzyszy wskazują na to, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane zdarzenia, czerwona gwiazda nad skrwawioną i wyniszczoną przez komunizm Hiszpanią dogorywa i że nie długo trzeba będzie czekać na chwilę gdy zwycięska armia narodowa a wraz z nią cały Naród bohaterski odrodzonej ojczyzny Cida przywróci panowanie zasad katolickich i narodowych nad umęczonym krajem.

Gdy bestia, ciężko zraniona i przesuwająca niedługi swój zgon w ostatniej pasji stara się oddalić chwilę nieuniknionego swego końca, walka staje się chwilami tak barbarzyńska, tak mordercza i w swych objawach tak odrażająca, że trudnym się staje nawet będąc tylko jej obserwatorem zachować zimną krew wobec tego, co się na półwyspie pirenejsńim dzieje. Nie myślimy tu, rzecz jasna, o wyolbrzymionych i przez propagandę czerwonych szerzonych wiadomościach o „barbarzyńskich" nalotach na „bezbronne" miasta czerwone lotników narodowych, gdyż naloty te, jak to stwierdza objektywnie prasa nie marksistowska całego świata, dotyczą jedynie miast, rozbudowanych przez czerwonych na modłę i skalę Madrytu na olbrzymie składy amunicji, parków lotniczych, na bazy przemysłu wojennego i na fortecy, których mocą przechwalają się komunikaty i prasa czerwonych aż do chwili, gdy zwycięskie wojska gen. Franko, po ciężkich walkach, kolejno je zdobywają.

Tak było z Bilbao, tak było z Santanderem i z Gijon, tak się rzecz miała z Leridą i z Balgecerem i tak w ostatnich czasach było też i z Castillon de la Plana. Dotyczy to w równej mierze portów czerwonych, ostrzeliwanych przez lotników gen. Franko, gdyż porty te — to droga wejścia dla statków zamaskowanych obcymi banderami wiozących sprzęt wojskowy wrogom odrodzenia hiszpańskiego, to statki sowieckie i przez sowiety i różne fronty ludowe i organizacje międzynarodowego, wojującego komunizmu w różnych krajach wynajęte po to, żeby umożliwić czerwonym hiszpańskim towarzyszom przedłużyć czas na dalsze zmęcanie się nad hiszpańską ludnością, żeby pozwolić im na wytropienie i bestialskie morderstwa niedobitych księży, żeby wreszcie przedłużyć panowanie nad częścią kraju rozwydrzonego międzynarodowego krwiożerczego motłochu, który ze wszystkich części świata przybył do nieszczęsnej Hiszpanii uchodząc przed zasłużonymi karami w swej własnej ojczyźnie, lub zwabionego tam żądzą niezdrowego i łatwego zbogacenia się i użycia kosztem cudzego mienia i honoru.

Są wśród tego tłumu oczywiście i ofiary przymusu bądź to sowietów bądź też organizacji marksistowskich. Ci jednak widząc jak raj czerwony wygląda w wydaniu sowiecko - hiszpańskim starają się wydostać z tego piekła. Rzadko im się to jednak udaje. Padają ofiarą plutonów egzekucyjnych lub giną w więzieniach. Potworność walk w Hiszpanii polega na nierówności metod walki.

Jedni, t. j. czerwoni walczą wszelkimi im dostępnymi metodami, żołnierze gen. Franko muszą natomiast jako w istocie rzeczy prawowita armia zachować wszelkie reguły walki, t. j. trzymać się przepisów przyjętych na wojnie przez wojska walczące.

Tymczasem oni własnie, t. j. przedstawiciele w swej istocie legalnego rządu są traktowani przez duży odłam prasy międzynarodowej jako powstańcy, czyli jako armia buntownicza, wówczas, gdy zgraja bandytów i międzynarodowych zbirów pod pokrywką „legalnego", bo demokratyczno - republikańskiego „rządu" cieszy się jeszcze nie tylko w pewnej (wiadomej) części prasy, ale i u rządów „wielkich" demokratycznych mianem armii hiszpańskiej. Nie mniej potwornym są akta barbarzystwa dokonywane przez bite na wszystkich frontach wojskach czerwonych. Ostatnio osławiona i „bohaterska" 43 dywizja „hiszpańska", rozbita w Pyrenejach, uciekająca na zbity łeb poprzez granicę do Francji i wyżynająca ludność w zajętym przez siebie sektorze paliła wsie i osady i zabierała wszystko co się tylko nadawało do zagrabienia.

A cóż się da powiedzieć o stanie w jakim znajdowały zajęte przez siebie miasta wojska narodowe? Mord, grabież, spalone zabudowania, wypędzona z swych domostw ludność, głód, rozpacz, nędza i ruina — oto symbol miast czerwonych, oto krwawa panorama otwierająca się przed oczyma przerażonego obserwatora armii narodowej otwierają nam rzeczywistą rzeczywistość czerwono - bolszewickiej Hiszpanii.

Ten obraz zgrozy, mimo okrucieństw, które zwykle towarzyszą wojnom domowym, prześcignął jednak w znacznej mierze to co czytaliśmy w podręcznikach historii z tego zakresu.

To co się dzieje po stronie czerwonej w Hiszpanii to nie jest już Europa, to nie jest nawet muzułmańska Azja ani Afryka. Źródła tego tkwią gdzieindziej, znajdziemy je niedaleko, całkiem blisko od nas. Każde miasto polskie posiada środowisko obce, którego psychika jest psychiką czerwonej Hiszpanii, dla którego wyczyny czerwonych cadyków hiszpańskich jest sympatyczne, swojskie i ach jak że pojęte, a hasła komunistyczne realizowane kosztem ludności hiszpańskiej są szerzone wśród nas.

I to bodaj jest w tragedii hiszpańskiej najpotworniejsze, że hasła i cele żydowskie, realizowane metodami właściwymi psychice żydowskiej za pomocą aparatu państwowego byłej Rosji i przy pomocy otumanionych na początku a dziś steroryzowanych już tylko mas hiszpańskich znajdują jeszcze posłuch w Europie i że nie brak nawet w Polsce Polaków, którzy nie będąc marksistami, czują jeszcze i nawet manifestują w prasie swoje sympatie dla „demokracji" hiszpańskiej.

Dla nas, narodowców, narody i rządy demokratyczne — to narody niewyzwolone jeszcze z pod duchowych i kapitalistycznych haseł żydowskich. Życząc im wyzwolenia z tej strasznej opresji życzymy tym samym długich lat pokoju w Europie.

Alfa.

3-GO MAJA NR 23.
P. K. O Katowice Nr 306-464. Telefon Nr

FR. BROLL NOWA WIEŚ ŚL., Dostawa wszelkich przyborów do trumien i kwieciarń

Polskość pogranicza zagrożona

Obóz Wszechpolski, prowadząc ożywioną akcję narodowo - uświadamiającą w powiecie rybnickim spotyka się z poważną przeszkodą jedynie w postaci propagandy i działalności niemieckiej i niestety musi stwierdzić, że polskość wśród pogranicznego powiatu rybnickiego jest poważnie zagrożona. Działalność sanacji wogóle, a sanacji rybnickiej w szczególności doprowadziła do tego, że masy bezrobotnych w pogranicznych wioskach, nie znajdując zarudnienia w kraju, wędrują do Niemiec, szukając tam jakiegokolwiek zajęcia za cenę wyrzeczenia się mowy ojczystej i przynależności do polskich związków i organizacji, a poddania się niemieckim wpływom germanizacyjnym. Idzie za granicę przede wszystkim bezrobotna młodzież, rezerwiści, a nawet ci powstańcy i peowiacy, którzy narazili się sanacji wyznawaniem odmiennych zasad politycznych i przez to pracy od kilku lat nie oglądają. Liczba ich sięga od 10 — 120 ludzi z każdej wioski. Oni sami i ich rodziny wchodzą przeto w orbitę silnego działania wszelkich środków germanizacyjnych. Agitatorzy i kolporterzy prasy niemieckiej uwijają się bez żadnych przeszkód i całe te wioski zalewają prasą niemiecką. Ludziom pracującym w Niemczech i ich rodzinom nie wolno w Polsce uczęszczać na żadne zebranie polskie pod groźbą utraty pracy.

Ta akcja niemiecka na naszym pograniczu nie napotyka na żadne przeciwakcje ze strony polskich miarodajnych czynników. Wobec tego stanu rzeczy nasze władze i kierownicy polityki sanacyjnej w rybnickim milczą bezradnie. Będąc w ubiegłą niedzielę na zebraniach Obozu Wszechpolskiego w Raszczycach, Adamowicach i Żytnej wszędzie słyszałem biadania starych poważnych działaczy polskich, że mimo takich spustoszeń w polskim życiu narodowym, jakie robi niemiecka propaganda nikt do tych wiosek z miarodajnych czynników polskich nie zagląda i ich dolą wcale się nie interesuje. Jeden zasłużony peowiak i powstaniec powiada mi: „przecież nasz powiat ma posła na Sejm Rzpospolitej p. Piechoczka i sen. dr. Pawelca, których obo wiązkiem jest interesować się naszym losem i domagać się w Warszawie zmiany u nas na lepsze, ale — zakończył z rezygnacją, — żaden się do nas nie pokaże, pilnują swoich folwarków, wielorakich posad i interesów własnych, a los nasz nic ich nie obchodzi"!!

Miał rację ów zatroskany o los polskiego pogranicza stary bojownik niepodległościowy. Panowie Piechaczek i dr. Pawelec istotnie tak się obłowili w różne posady i intratne zajęcia „publiczne", że na obserwację życia w pogranicznych wioskach i troskę o los tej ludności czasu zdążyć, się im nie starczy.

Wracałem z tych wiosek z uczuciem wielkiego przygnębienia. Płoną bowiem na pograniczu „polskie lasy" w ogniu gernanizacji, a nikogo ten widok nie przeraża i nikt nie spieszy na ratunek.

dr. W. P.

Dobrze i tanio kupisz meble w znanej firmie

ANTONI WALA

SKŁAD MEBLI I WARSZTAT STOLARSKI
KATOWICE, UL. M. PIŁSUDSKIEGO 67

BOŻE CIAŁO

Święto Bożego Ciała. Już od rana krząta się katolicka matka Polka w domu około swych dziewcząt, ażeby je pięknie ubrać w szaty białe. Przecież te dzieciny mają dzisiaj rzucać kwiatki na ulicę, po których ma iść Chrystus, Bóg utajony. Zbierają się te dzieciny a z nimi olbrzymie tłumy młodzieży starszej, mężczyzn i kobiet ażeby zamanifestować w procesji Bożego Ciała, że naród polski jest i będzie narodem katolickim, i że żadna potęga ziemska nie jest w stanie jemu wyrwać wiarę z serca.

Kroczył w procesji żołnierz, robotnik, górnik, rzemieślnik, lecz mało widziano inteligentów. Bardzo słabo były reprezentowane władze. Czyżby te sfery Boga nie potrzebowały? I my narodowcy z Chorzowa wychowani w idei narodowej, opartej na zasadach chrześcijańskich, idziemy w liczbie przeszło 200 w skupionych szeregach, ażeby zadokumentować nasz stosunek do religii katolickiej.

Rok rocznie z początkiem wiosny odbywają się w Chorzowie różne święta imieninowe, narodowe, organizacyjne i inne. Wtenczas las sztandarów powiewa z domów i okien nad ulicą Wolności, okna ślicznie udekorowane emblematami, obrazami i fotografiami, a są to tylko święta urządzane na cześć ludzi, lub wydarzeń historycznych.

Jak boleśnie musi każdego Polaka katolika uderzać fakt, że właśnie w jedyne święto w roku, urządzone dla Boga, który los ludzi i narodu trzyma w swych rękach dekoracja miasta jest bardzo marną. Rzadko się widzi jakiś skromny sztandar, okna składów nieudekorowane.

Dlaczego?

Bo wróg mieszka w mieście i zajął ulicę, przez którą kroczy Bóg, któremu tenże wróg zaprzysiągł walkę na życie i śmierć. I kiedy procesja posuwa się naprzód, wtenczas można widzieć poza oknami górnych pięter różnych domów, szyderczo wykrzywione nienawiścią pałające twarze żydowskie. Ale i katolicy, których jeszcze spora liczba mieszka przy ulicach, którymi kroczyła procesja, nie poczuwali się do obowiązku religijnego, mimo, że Akcja katolioka wysłała kilkaset zaproszeń.

Jak wyżej wspomniano i członkowie Obozu Wszechpolskiego brali udział w procesji li tylko po to, aby zamanifestować swe uczucie religijne, nie marząc o tem ani we śnie, żeby kilka dni później za to otrzymać wezwanie do policji jako obwiniony. Czyżby na branie udziału w pochodzie religijnym trzeba zezwolenia władz? przecież kroczyły w procesji inne związki świeckie i półwojskowe i wątpię, czy członkowie tych związków dostali zawezwania.

Podczas procesji można było zauważyć kilku prowokatorów którzy naumyślnie nie zdejmowali kapeluszy i ci co obserwowali narodowców lepiejby zbrobili, zwróciwszy na owych prowokatorów swą uwagę.

Od 50 lat my, narodowcy, budujemy Polskę narodową i katolicką, nasza idea narodowa wywodząca się z pierwiastek duchowych narod. polsk. coraz bardziej obejmuje wszystkich prawdziwie uczciwych Polaków. Walkę z wszystkim i z wszystkimi, co jest złe, podłe, brudne i wrogie narodowi polskiemu jego wierze i religii katolickiej toczyliśmy od początku i toczyć będziemy do zwycięstwa. Stojąc na tych zasadach poczuwamy się do obowiązku brać udział w wszystkich obja wach zewn. religijnych i czynić to będziemy nadal. Wrogowie, jak żydzi, masoni, komuniści zaprzysięgli religii katol. zagładę.

Polska była, jest i musi być katolicką, jeżeli w ogóle ma być Polską. I tylko my narodowcy z O. W. walczymy o taką Polskę i tę walkeę wygramy. Te słowa niech będą przestrogą dla naszych wrogów.

A co do tych katolików, którzy zapominają że są Polakami katolikami, zwracamy się do nich z apelem, że Polska potrzebuje ludzi czynu, Polaków, którzy posiadają dumę narodową, przejętych prawdziwym patriotyzmem (nie tylko na galówkach) ludzi religijnych, a taki typ Polaka wychowuje ani OZN ani uniwersytety ludowe i żadne związki sanacyjne, lecz jedynie Obóz Narodowy pod kierownictwem duchowego wodza narodu Romana Dmowskiego.

Powinni to zrozumieć przede wszystkim ci, którzy przy każdej błahej sposobności kładą narodowcom kamienie pod nogi, nie bacząc na to, że hydra żydowsko-komunistyczna w naszym mieście coraz bardziej głowę podnosi, i wyrzuceni żydzi z innych dzielnic coraz bardziej opanowują Chorzów. A żydzi jeszcze nigdy nie okazali się wdzięcznymi, ani dla swych przyjaciół. Niech przykład Rosji będzie przestrogą.

Narodowiec.

Trwała ondulacja
podnosi urodę każdej pani!
Fachowe wykonanie w Zakładzie Fryzjerskim
Walerian Kożlecki
Chorzów I. ulica Powstańców 14.
(vis - a vis kościoła ewangelickiego)

O pomoc dla polaków
w Niemczech

Sprawa mniejszości polskiej w Niemczech, która znalazła nareszcie szerszy rozgłos co prawda na łamach prasy nierządowej, ozstała też i z urzędowej strony zauważona.

„Gazeta Polska“, organ ozonu i półoficjalny rządu jeszcze w tych dniach radziła Polakom w Niemczech mieć zaufanie do rządu niemieckiego.

Polacy beznadziejne swe położenie i podstępne traktowanie przez niemieckie czynniki przedstawili w znanym memoriale min. Rzeszy Frickowi.

Rząd Rzeszy nie okazał się godny zaufania żywionego doń przez „Gazetę Polską“, bo odrzucił memoriał i gdyby położenie Polaków w Niemczech uzależnione być miało tak, jak chce „Gazeta Polska“, jedynie od dobrej woli rządu niemieckiego, to mniejszość polska w Niemczech byłaby godna pożałowania. Posiadamy jednak i w Polsce mniejszość niemiecką, w stosunku do której winniśmy stosować politykę wzajemności. Umowa polsko - niemiecka przewiduje zresztą wyraźnie stosowanie przez oba państwa w obustronnych sprawach mniejszościowych zasady wzajemności.

Niemcy głoszą, wbrew prawdzie, że w Polsce jest przeszło 750.000 Niemców.

Faktycznie w granicach państwa polskiego żyje około 300.000 niemców.

Półtoramilionowa mniejszość w Niemczech nie może otrzymać od rządu niemieckiego zezwolenia na otwarcie jedynego n. p. Gimnazjum Żeńskiego, to wobec mniej licznej mniejszości w Polsce winniśmy zastosować represję tego rodzaju, by zamknąć conajmniej połowę obecnie istniejących szkół.

Nie jedna to jednakże broń w naszym ręku, jaką wygrać możemy wobec Niemców.

Niemcy, po zagalopowaniu się w sprawie czeskiej. znalazły się w położeniu dyplomatycznym nieszczególnym. Wciąż jeszcze Niemcom zależy bardzo na stosunkach przyjaznych z Polską.

Korespondent berliński „Lietuvos Aidas“, krytykując nastrój Litwinów wobec Polski, a szczególnie negatywne wciąż nastawienie większości Litwinów, wskazuje na to, że Niemcom zależy bardzo na utrzymaniu dobrych stosunków z Polską. Pisze dosłownie:

„Narodowi socjaliści nie unikają podkreślenia, iż III. Rzesza bardzo ceni dobre stosunki z Polską, i że z tego powodu z nikim i w żadnych okolicznościach nie przystąpi do polityki antypolskiej“.

Jeśli więc takie jest nastawienie oficjalnych kół Rzeszy i skoro w interesie Niemiec leży utrzymanie dobrych stosunków z Polską, za niedopilnowanie interesów mniejszości polskiej w Niemczech musimy czynić odpowiedzialnym jedynie rząd polski, który winien wyciągnąć pełne konsekwencje z ucisku mniejszości polskiej w Niemczech w swym oficjalnym ustosunkowaniu się do państwa niemieckiego i do mniejszości niemieckiej w Polsce żyjącej.

Poruszając to zagadnienie należy zwrócić uwagę na konieczność ograniczenia swobód niemców w Polsce.

Urządzając obchody, wystawy, sportfesty, do których potrzebne są zezwolenia władz, niemcy łatwiej je uzyskują, jak polskie organizacje. Dość wspomnieć o zakazie odbycia zlotu Sokołów we Lwowie i o odbyciu zjazdu niemców na terenie Małopolski, odbytego po raz pierwszy, co stało się za zgodą i zezwoleniem władz polskich.

Wiemy już, że państwo niemieckie stosuje wobec państw południowowschodnich i wschodnich zasadę t. zw. polityki sudeckiej, zmierzającej do rozbicia jedności tych państw przez podniesienie kwestii swej mniejszości. Dlatego montuje się w Polsce ze słabą narazie do tego celu mniejszość niemiecką. Tej samej polityce służy zatrudnianie 12.000 polaków z mniejszości granicznych w zakładach pracy po stronie niemieckiej.

Gdy takiej świadomej polityce niemieckiej towarzyszyć będzie ze strony polskiej pełen pobłażania dla niemieckich apetytów gest, przyczynić się musi do zatracenia wiary we własną siłę powołanych do obrony tej ziemi polaków. **es.**

* *

Fabryka Czekolady, Wafli i Cukrów
Carmen
WŁAŚC. PIOTR KARCZ
Wielkie Hajduki G. Śl.
Poleca: wysokiej jakości czekolady w tabliczkach, drobne czekoladki deserowe i inne.

„Orlęta“ - maturzystom

Ukazał się nowy wakacyjny numer czasopisma Polskiej Młodzieży Szkolnej „Orlęta“. Posiada on aż 32 strony druku i wiele pięknych ilustracji. Graficzna strona jak zwykle — na wysokim poziomie.

W treści znadujemy kilkanaście listów do „Orląt“ ze słowami uznania i zachęty od wielu najwybitniejszych przedstawicieli starszego społeczeństwa, jak np.: J. Em. Ks. Arcybiskup Teodorowicz, J. E. Ks. Biskup Łukomski, Senator Marian Seyda, Ks. Prałat Prudzyński, Profesorowie Uniwersytetów: Jana Bykowski, Głąbiński, Literaci: G. Morcinek, St. Miłaszewski, obok wielkich działaczy St. Rymara, A. Rząda, St. Sedlaczka i wielu innych.

Reszta numeru poświęcona jest maturzystom. Zawiera cenne wskazówki dla młodzieży kończącej gimnazja w postaci wiadomości o Wyższych Uczelniach i podchorążówkach oraz artykułach na temat. jakimi być mają młodzi chłopcy i dziewczęta idący w życie.

(O pewnym ideale życiowym, O pracy nad sobą, Dawna białogłowa — a dzisiejsza kobieta polska).

W bogatym numerze znajdujemy parę pięknych i wysoko nagrodzonych konkursów (np. fotograficzny, krajoznawczy.)

Treść uzupełniają: Wesołe Gadki i Kącik humoru.

„Orlęta“ w następnym roku szkolnym — jedenastym roku wydawnictwa stają się dwutygodnikiem. Oto nowe warunki prenumeraty: rocznie 4.50, półrocznie 2.50 zł, kwartalnie 1.50 zł. Egzemplarz pojedyńczy 30 gr. Numery okazowe na żądanie bezpłatnie. Redakcja i Administracja „Orląt“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Konto rozrachunkowe 36.

Rozbijanie narodowców
dziełem masonerii

W artykule p. t. „Narodowcy w walce ze Stronnictwem Narodowym" zwracaliśmy uwagę na to, że różne grupki polityczne, występując pod firmą narodową, ułatwiają tylko żydo - masonerii walkę z obozem narodowym. Przecież czy radykali (ONR), czy Stron. Pracy — nic innego nie robią, tylko za obowiązek stawiają sobie walkę ze Stronnictwem Narodowym. Nic dziwnego, że wśród wielu ludzi rodziło się przekonanie, że jest to robota, za którą stoi masoneria. Przekonanie to opierało się w pierwszym rzędzie na tym, że mniej więcej w tym samym czasie analogiczne grupy narodowo - radykalne powstawały w kilku krajach. A więc powstał we Francji niesławnej pamięci „Ognisty Krzyż" płk. De la Rocque, w Rumunii — „Żelazna Gwardia", a u nas ONR.

Wszystkie te ruchy polityczne poszły bardzo daleko w kierunku radykalizmu społecznego, który skutecznie odwracał i odwraca opinię publiczną od istotnego nacjonalizmu, a przede wszystkim od walki z żydostwem i masonerią.

Inna rzecz, że ruchy te z początku są zawsze bardzo na pokaz nieprzejednane w kwestii żydowskiej i masońskiej. Ale tylko z początku. Później okaże się, że ci nieprzejednani nacjonaliści potrafią brać subwencje od masońskich rządów tak, jak Codreanu w Rumunii, a wreszcie potrafią przejść na pewien czas do „sanacji", tak jak „Falanga" w Polsce".

Przy tym wszystkim prasa masońska i żydowska własnie te grupy uważa za najbardziej nacjonalistyczne, robi im opinię nieprzejednanych, groźnych, rewolucyjnych itp. Oczywiście chodzi tu o napędzenie do tych organizacyj możliwie największej ilości ludzi, ogarniętych nastrojami narodowymi o zneutralizowanie oraz polityczne zdemoralizowanie ich.

Dotychczas tedy można było tylko przypuszczać, że ONR jest filiacją masońską. Ostatnie jednak dni przyniosły na to twierdzenie dowody. Oto w 136 numerze „Warsz. Dziennika Narodowego" ukazał się artykuł zatytułowany „Kolektywizm hasłem masonerii W. Wschodu". Autor tego artykułu podaje m. in.:

Uchwała Konwentu Wielkiego Wschodu podaje między innymi zasady nowego ustroju gospodarczego wskazówki, jak ten ustrój należy realizować. Oto np. w ustępie, zatytułowanym: „Socjalizacja banków, ubezpieczeń i głównych przemysłów" — znajdujemy takie postulaty:

1. Socjalizacja i podział środków produkcji we wszystkich tych wypadkach, gdy posiadacze nie korzystają z nich osobiście.

2. Oddanie kierownictwa produkcji samym producentom przy pomocy syndykatów, łączących się między sobą lokalnie, regionalnie, krajowo i międzynarodowo, przy współudziale technicznym ich rzeczoznawców i pod kontrolą rady gospodarczej".

Wedle wiadomości, zawartych w artykule „Warsz. Dziennika Narodowego", czerpanych z pisma francuskiego, związanego z masonerią, jeden z masonów przeciwstawiając się powyższej uchwale, tak mówił:

„Zmuszony jestem stwierdzić, że rezolucja, która za tymczasowy środek przejściowy uważa socjalizację banków, ubezpieczeń i głównych przemysłów, jest niczym innym, jak wprowadzeniem ustroju kolektywistycznego, którego istotą jest obalenie prywatnej własności. Wśród masonów są nie tylko socjaliści i komuniści, ale i radykałowie".

A teraz zaglądnijmy do „Przełomu Narodowego" p. Bolesława Piaseckiego („Zasady programu narodowo - radykalnego"). Są tam takie ciekawe kwiatki:

„22 (paragraf). Wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela, zostanie wywłaszczony.

„23. Sekcje zawodowe Organizacji Politecznej rozbudują planowo przemysł i zorganizują produkcję.

„24. Handel hurtowny będzie publiczny, handel detaliczny będzie prywatny.

„25. Wszelkie instytucje kredytowe będą w ręku państwa, lub organizacji publiczno - prawnych, powołanych przez sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu".

To zestawienie tez Wielkiego Wschodu i tez ONR „Falangi" wskazuje niedwuznacznie na źródła i pochodzenie radykalizmu społecznego naszych radykałów. Źródłem tym jest bezsprzecznie masoneria, kierowana przez żydostwo.

Radykalizm ten idzie przy tym niesłychanie daleko. Wystarczy popatrzeć tylko na hasła ustroju wiejskiego ONR. Wszak gdyby tezy ONR urzeczywistniły się, to z naszych wsi powstałyby pewnego rodzaju kołchozy.

Z tych wszystkich powodów robota ONR jest niesłychanie szkodliwa i niebezpieczna. Gdyby się bowiem ona udała i rozwinęła, to zatarłaby różnice, dziś jaskrawe i widoczne, pomiędzy ideą narodową a komunizmem. Zacieranie zaś tych różnic obezwładniłoby politycznie polski naród i wyszłoby na korzyść żydów i komunistów. Taka zaś robota nie może być niezależna od masonerii.

✲ ✲ ✲



WADOWICE
poleca:
miodowniki herbatniki, biszkopty, pomadki i t. p.
zastępca P. B. MAKOWSKI, Katowice
ul. Pawła 7.

Dwa znamienne bankructwa polityczne
Klęska koalicji Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy

W czasie Zielonych Świąt mogli się mie szkańcy Przemyśla napatrzyć dowolnie wszystkim ekspozyturom organizowanego „Frontu Demokratycznego". Pierwszego dnia demonstrowali ludowcy z socjalistami, a nazajutrz pod pozorem święcenia sztandaru hallerczyków i w obecności gen. Hallera odbył się przegląd sił nieistniejącego, jak się okazało Stronnictwa Pracy.

Ponieważ dzień ludowy w Jarosławiu został odwołany, do Przemyśla ściągnięto ludowców z pow. jarosławskiego i przemyskiego. Rezultat był więcej jak opłakany. Przy najściślejszym obliczeniu okazało się, że w całej paradzie uczestniczy 182 czwórki, a w tym co najmniej połowę stanowiły kobiety i dzieci. Oddziały nie prze jawiały żadnej żywotności i odznaczały się zwyczajnym odpustowym charakterem. W rynku oczekiwało ludowców kilkudziesięciu socjalistów z Żydem Grossfeldem na czele, którzy po wzniesieniu kilku nikłych okrzyków na cześć rządów robotniczo-chłopskich przyłączyli się do pochodu.

Informacje niektórych dzienników o pięciuset socjalistach witających „tysiączne" rzesze ludowców należy uznać za pospolite zmyślenie. Niezwykle skromny pochód został zakończony za miastem, gdzie główne przemówienie wygłosił osławiony radny socjalistyczny Beluch. Ten wspólny obchód żydowsko-ludowcowy wywarł w Przemyślu fatalne wrażenie, a ponadto obnażył słabość Stronnictwa Ludowego, które z powiatu przemyskiego zdołało ściągnąć chłopów z jednej tylko wsi Nienadowo.

P. Gruszka, który jest codziennym gościem w Przemyślu wolał w kompromitującej imprezie nie brać udziału i pozostał u siebie w Radymnie.

Nazajutrz święcili swój sztandar Hallerczycy. Kiedy w jesieni r. ub. przed powstaniem Stronnictwa Pracy bawił tutaj gen. Haller to za staraniem narodowców powitanie wypadło manifestacyjnie. W sali Sokoła i pod gmachem znalazło się wów czas kilka tysięcy osób.

Obecnie sytuacja zupełnie się zmieniła. Hallerczyków jest w Przemyślu zaledwie kilkunastu, a członków Stronnictwa Narodowego nie mógł żadną miarą interesować przyjazd prezesa rady naczelnej Stronnictwa Pracy.

To też uroczystość wypadła kompromitująco i wzięło w niej udział dosłownie poza garścią osób ze społeczeństwa tylko 160 Hallerczyków przybyłych z całej Małopolski środkowej oddział straży pożarnej i delegacja Stronnictwa Ludowego z pod Jarosławia. Na boisku sportowym H.K.S. „Czuwaj", gdzie wobec gen. Hallera i płk. Modelskiego odbywał się przegląd wymienionych oddziałów, a później defilada w Rynku, nie było niemal zupełnie publiczności, na obiedzie w sali „Sokoła" zjawiło się do 200 osób, czyli właściwie sami hallerczycy, choć na obiad zaproszono setki osób, a na publicznym zebraniu wieczornym gen. Haller i płk. Modelski przemawiali do nie więcej, jak 150 osób.

Tym razem pan Gruszka do Przemyśla przybył i w imieniu Stronnictwa Ludowego wbił gwóźdź do sztandaru.

Iskra i Karmański Fabryka Farb i przyb. mal.
wł. M. Chyżewski

Zielone Świątki miały dla Przemyśla duże znaczenie z jednej strony bowiem wykazały bankructwo Stronnictwa Ludowego złączonego ściśle z żydo-socjalistami a z drugiej strony wykazały nicość usiłowań człowieka naprawdę dla Polski zasłużonego, skoro zorganizowane przez niego liberalnego Stronnictwa Pracy staje się równoznaczne z utratą dotychczasowego miru w społeczeństwie.

FELIETON Z CDKLU „NASZA EPOKA".

MIEDZIŃSKI

Boguś Miedziński, wielki parlamentarzysta i szefredaktor „Gazety Polskiej", należy do plejady gwiazd, którymi uptrzony jest sanacyjny firmament.

Bogusia zwą w Warszawie sanatorem niezłomnym: nikt nie trwa bowiem z takim uporem przy zasadzie wyłączności i sanacyjnego monopolu w rządach — jak on, nikt nie potrafi tak przygadać i napluć w kaszę opozycji — jak on, nikt tak opozycji Berezą nie zastraszy i wiary w lepszą przyszłość nie odbierze — jak on.

Dopóki istniał B. B., Boguś był filosemitą: żydów pragnął asymilować i namiętnie tępił na terenie Izb Ustawodawczych wszelkie przejawy endeckiej choroby. Potem jednak przyszedł ozon i Boguś stał się oczywiście nie tylko nowotworu tego ozdobą, lecz i sztandarowym propagatorem haseł zawartych w deklaracji lutowej.

Od szeregu miesięcy Boguś wdał się w polemikę prasową z „Naszym Przeglądem". Wypomina żydom ich nieczyste sprawki i zaleca masową emigrację. „Nie ma miejsca dla żydów w Polsce narodowej", woła z emfazą na łamach „Gazety Polskiej", a na to publicysta żydowski Singer (Regnis) pisze w odpowiedzi „słusznie, nie ma dla nas miejsca w Polsce narodowej, ale nie ma w niej miejsca i dla pana, panie Miedziński. Ergo, emigrujemy razem!"

Nasz polityczny światek pęka ze śmiechu. Śmiech jest oczywiście złośliwy: zachciało się Miedzińskiemu antysemityzmu, to niech mu jego przyjacioły — żydy na każdym kroku wypominają przeszłość i dawne zażyłe stosunki.

Ostatnio Boguś wpadł okrutnie: jego latorośl rodzaju męskiego wydalono z Bratniej Pomocy U. J. w związku z uchwalonym paragrafem aryjskim (sic!). Wynika z tego, że Boguś popełnił rassenschande, krew swą sarmacką mieszając z żydowskim plugastwem.

Wykształconym na judożerstwie zwolennikom Bogusia pomieszało się w głowach! gdzie tu logika? raz Boguś kochany wyprawia antyżydowskie hece niczym najgorszy endek, to znowu żeni się z żydówką, płodzi mieszańca i nazwisko mu rodowe nadaje, zamiast rzecz załatwić utartym, pozamałżeńskim trybem.

Takie oto smętne myśli opadają zwolenników Bogusia, co do nas jednak to w związku z jego osobą nic nas już dziwić nie może. Boguś był zawsze błaznem, a ostatnio stał się jeszcze wędrownym komediantem: jeździ po kraju i wygłasza odczyty, konsoliduje naród. Twórcy i dzisiejsi protektorzy idei konsolidacji winni Bogusiowi zakazać występów i zamknąć go raczej w zwierzyńcu warszawskim wśród rudych małp, gdzie znalazłby jedyne, właściwe audytorium.

To co Boguś powiedział w Chorzowie i w Katowicach kwalifikowało się na osiemnaście miesięcy więzienia z obostrzonym wiktem i twardym łożem. Nie wiem zaiste kto go do nas zaprosił. Chyba taki co go nigdy nie widział ani nie słyszał n. p. Karol Grzesik.

Ponieważ szef śląskiego ozonu nie bardzo orientuje się w ciężarze gatunkowym gwiazd ozonowych, radzę mu, by dla spopularyzowania idei konsolidacji zaprosił na Śląsk jeszcze kilku referentów jako pendant do pouczających wykładów Bogusia. Najbardziej nadają się do tej funkcji b. poseł Idzikowski (o ile go już odnaleźli) i prezydent Warszawy Starzyński.

Daszek.

Położenie Polaków na Śląsku Opolskim

Tragicznie ułożyły się losy części Górnego Śląska po wojnie światowej. G. Śląsk, po sześćsetletnej rozłące z Macierzą, w czasie której mimo obcych wpływów i świadomej polityki wynaradawiającej dał dowody swej niezachwianej polskości nie cały wrócił do Polski.

Przy Niemczech pozostały bodajże najbardziej polskie części Górnego Śląska — powiaty wielkostrzelecki, gliwicki, oleśnieński, częściowo raciborski i opolski, które wykazywały zawsze zdecydowaną większość polską. Na niemieckiej części Śląska pozostało przeszło siedemset tysięcy Polaków. Chwila, która dała tylko części Śląska wolność, przyniosła tym, którzy pozostali przy Niemczech jeszcze gorszą niewolę. Po podziale przywódcy ruchu narodowego przenieśli się do polskiej części Śląska, tam też odpłynęła stosunkowo nieliczna, ale już swoja polska inteligencja, rozerwała się łączność z żywotnymi ośrodkami polskimi, pozostał jak przed wiekami lud biedny — dziś jeno robotnicy i chłopi — zbrojny jak niegdyś w wiarę i mowę ojców, przeciw polityce wynaradawiającej o metodach i nasileniu dotąd nieznanym. Różne były okresy tej polityki, różne były metody, jedna pozostała myśl — nie dopuścić, aby powtórzyła się historia. Za wszelką cenę nie dopuścić, aby ten lud, który uważano już za własny mimo polskiej mowy, kiedyś znów na zakręcie historii nie zamanifestował niespodzianie, że był i jest polski.

Ludność polska w okresie poplebiscytowym poddana była zdecydowanemu naciskowi niemczyzny, zmierzającej do likwidacji wszystkiego co polskie. Polacy na Śląsku Opolskim zależni gospodarczo, w olbrzymiej większości drobni rolnicy i robotnicy, pozbawieni oparcia o polskie siły gospodarcze, bez inteligencji i przywódców, którzy znaleźli się po stronie polskiej nie mogli i nie umieli wyzyskać dla siebie postanowień Konwencji Genewskiej, która w stosunku do ludności polskiej nie przyniosła niemal żadnych korzyści.

Przewrót hitlerowski w Rzeszy zmienił formy nacisku germanizacyjnego, nie zmienił zaś jego istoty. Nadzieje, że ruch, który wyrósł na płaszczyźnie silnego podkreślenia wartości pierwiastków narodowych będzie je cenił także u obcych narodowości podważyły fakty. Mimo znanych oświadczeń Kanclerza Hitlera o tym, że narodowy socjalizm odrzuca myśl o narodowej asymilacji, praktyka przyniosła w efekcie wzmocnienie i pogłębienie polityki germanizacyjnej przez hitleryzm.

Drugim momentem, charakterystycznym dla położenia ludności polskiej na Śląsku Opolskim jest germanizacyjne oddziaływanie ustawodawstwa totalnego III Rzeszy. Z chwilą dojścia do władzy starał się hitleryzm w jak najszybszym tempie przeniknąć wszystkie dziedziny życia publicznego duchem ideologii narodowo-socjalistycznej. Nowe ustawy wprowadziły prawdziwy przewrót w życiu państwowym i społecznym Niemiec. Przenika je zdecydowana tendencja do podporządkowania wszystkiego i zrównania do płaszczyzny partii, która objęła ster Państwa.

Niezwykłe niebezpieczeństwo dla ludności polskiej w Niemczech przedstawiają różnego typu ustawy, powołujące do życia organizacje o charakterze przymusowym, mające na celu wychowanie swych członków w duchu narodowego socjalizmu. Mamy tu na myśli zwłaszcza dwie organizacje: Hitlerjugend, do której wciąga się młodzież w wieku szkolnym, oraz organizację „służby pracy“, czyli t. zw. Arbeitsdienst., do której obowiązana jest należeć młodzież w wieku przedpoborowym.

Inna ustawa o zagrodzie dziedzicznej, która ma na celu „zabezpieczenie niemieckiego stanu posiadania na roli“ podobnie jak i pozostałe ustawodawstwo hitlerowskie, dotyczy także Polaków. Ustawa ta uzależniła stan włościański całkowicie od władz, które wkraczają w każdy szczegół gospodarki rolnej. Prawowity właściciel może być każdej chwili pozbawiony władania swoim gospodarstwem (wypadki takie w odniesieniu do Polaków miały już miejsce na Śląsku Opolskim).

Widzimy więc, że nowe ustawodawstwo w Niemczech stwarza nieznane dotąd możliwości germanizacyjne i to możliwości bardziej niebezpieczne, aniżeli przedstawiała bezpośrednia walka z elementem polskim z czasów Bismarcka. Wtedy bowiem mieliśmy jawne antypolskie ustawy, obejmujące jedynie drobny wycinek życia, dziś antypolskich ustaw nie ma, ale całe ustawodawstwo, które w praktyce uzależnia zupełnie każdą jednostkę od władz administracyjnych i partii narodowo-socjalistycznej, jest środkiem germanizacyjnym stokroć gorszym. Do tego trzeba dodać praktykę władz administracyjnych, która w odniesieniu do mniejszości polskiej jaskrawo odbiegła od oficjalnych oświadczeń, a szła raczej po linii tendencji reprezentowanych przez antypolską organizację Bund Deutscher Osten.

Zestawmy sytuację naszych braci na Śląsku Opolskim z tymi swobodami z jakich korzysta ludność niemiecka w Województwie Śląskim, a dysproporcje i ciężki los Polaków na Śląsku Opolskim wystąpią tym wyraźniej.

Wytrwają i wygrają jedynie wówczas, jeśli nie pozostawimy ich samych sobie bez pomocy i bez opieki. Musimy sobie uświadomić, że dzisiaj ludność polska Śląska Opolskiego oczekiwać może pomocy tylko i wyłącznie z jednej strony t. j. ze strony Polski. Na nas wszystkich ciąży odpowiedzialność, by stan narodowego posiadania poza granicami Polski nie doznał uszczuplenia. O pomoc materialną apelujemy rokrocznie do ofiarności społeczeństwa w czasie zbiórki na cele pomocy Polakom zagranicą. Wiemy, że społeczeństwo śląskie tej pomocy materialnej nie odmówi, ale pomoc materialna nie jest wszystkim. Bracia nasi na Śląsku Opolskim muszą czuć, że biją tu dla nich serca gorące, muszą wiedzieć, że za miedzą społeczeństwo zna ich bóle i troski i umie na nie reagować. Musimy stworzyć świadomość w Niemczech, że każda krzyw da wyrządzona Polakom po tamtej stronie dotknie silnie interesy niemieckie w Polsce i że reakcja ta będzie rzeczywiście skuteczną.

Stanisław Grądzielewski.

* *

Rezolucja Ogólnopolskiego Kongresu

Chrześcijańskich Premysłowców i Kupców Drzewnych w Poznaniu

Kongres stwierdza, że na czoło zagadnień drzewnictwa w Polsce, wysuwa się sprawa jego unarodowienia, jako doniosły etap w realizacji idei niepodległości gospodarczej Polski.

Zgodnie z powyższym do pracy nad wprowadzeniem w życie tych haseł stanąć muszą solidarnie następujące czynniki:

a) przemysł i handel drzewny oraz gałęzie wytwórcze z przemysłem i handlem drzewnym spokrewnione,

b) lasy prywatne,

c) lasy państwowe

ad a Polski przemysł i handel drzewny winien jak najszybciej i jak najintensywniej dążyć do opanowania wszystkich dziedzin gospodarki drzewnej.

Kongres wzywa polskich przemysłowców i kupców drzewnych, by w konsekwentnym stosowaniu tej zasady:

1) dążyli w obrocie krajowym do rozszerzania i umacniania stosunków handlowych z kupcem polskim,

2) zatrudniali w swych przedsiębiorstwach wyłącznie i bezwzględnie tylko Polaków - chrześcijan,

3) surowiec drzewny oddawali do przeróbki przedsiębiorstwom polskim,

4) w razie ewentualnego pozbywania względnie wydzierżawiania zakładów przeróbki drewna, składów drewna lub środków produkcji drzewnej wyłączyli bezwzględnie nabywców żydów i wogóle element niepolski.

ad b Kongres daje wyraz oczekiwaniu, że prywatna własność dążąc w zakresie swych możliwości do wzmocnienia polskiego gospodarstwa narodowego, dołoży wszelkich starań by współpracą z polskim zorganizowanym przemysłem i handlem drzewnym jak najintensywniej ukształtować.

Postulat ten prywatna własność leśna zrealizuje przez przestrzeganie następujących zasad:

1) Sprzedawanie surowca drzewnego przede wszystkim polskim nabywcom.

2) wydzierżawianie placówek przemysłowych wyłącznie polskim przedsiębiorcom.

3) nawiązanie ścisłej współpracy Związków Właścicieli Lasów z Blokiem Polskich Organizacji Drzewnych i zrzeszeniami w nim zgrupowanymi, celem uzgodnienia wzajemnych interesów na płaszczyźnie narodowo gospodarczej.

ad c Kongres wyraża przekonanie, że współdziałanie Lasów Państwowych winno znaleźć wyraz w przeprowadzeniu polityki sprzedaży, stosującej w maksymalnym stopniu preferencje dla polskiego zorganizowanego przemysłu i handlu drzewnego.

Kongres podkreśla, że udział żydów w eksporcie drewna i jego wytworów winien w miarę ekspansji polskiego przemysłu i handlu drzewnego ulegać stałemu zmniejszeniu, co będzie widomym znakiem unarodowienia tej niezwykle ważnej gałęzi polskiej ekspansji gospodarczej.

Kongres zwraca się z apelem do kompetentnych czynników rządowych i samorządowych o bezwzględne popieranie polskiej inicjatywy prywatnej w dziedzinie eksportu drewna i jego przetworów.

Kongres stwierdza, że zorganizowany i planowy wysiłek polskich przemysłowców i kupców drzewnych zmierzających do unarodowienia drzewnictwa w Polsce winien koncentrować się:

a) na akcji wzmacniania materialnego istniejących placówek;

b) na tworzeniu nowych przedsiębiorstw, a w szczególności spółek obejmujących własność leśną, warsztaty przemysłowe i placówki handlowe;

c) na nawiązaniu kontaktów handlowych, które wiązałyby gospodarczo polskich przemysłowców i kupców drzewnych na terenie całej Polski;

d) na szkoleniu polskich fachowców drzewnych i technicznych.

Kongres odwołuje się do:

a) czynników ustawodawczych i do Rządu o popieranie akcji unarodowienia drzewnictwa dla dobra gospodarki Państwa Polskiego;

b) Bloku Polskich Organizacji Drzewnych o zrealizowanie postulatów unarodowienia polskiego przemysłu i handlu drzewnego w myśl uchwalonych przez Kongres zasad, przy czym podstawą działania winno być dążenie do silnego rozwoju organizacyjnego polskich związków.

* * *

ARTUR GAEDE

Poznań, Sw. Wojciecha 29

Fabryka cukrów, czekolady, przetworów owocowych.

Poleca pierwszorzędne towary po konkurencyjnych cenach. **Mieszanki owocowe, Marmeladki, Wyroby gumowe. Marmeladę — Powidła.**

Przegląd Prasy

„Powstaniec“, organ Związku Powstańców Śląskich cytuje wyjątek ze sprawozdania o wynikach obrad Rady Naczelnej O. Z. N. zamieszczonym w „Gazecie Polskiej“, który brzmi:

„Kierownicy organizacji i członkowie Rady, pochodzący ze wszystkich obszarów województw., ze wszystkich warstw społecznych, a niedawno jeszcze zaliczająca się do wielu rozmaitych dawnych ugrupowań politycznych, poczuli z radością, że słowo o zjednoczeniu stało się ciałem, że ich decyzja do współdziałania pod jednolitym kierownictwem weszła w życie i że istnieją już realnie jako nowa siła polityki polskiej, siła, która osiągnęła pełną zdolność zorganizowanego działania“.

Do tych słów „Powstanec“ daje następujący charakterystyczny własny komentarz:

Słusznie! Nie wszystko złotem co się świeci, tymbardziej, jeśli w dodatku blaskiem obcym.

MEBLE

Wykonuje szybko i tanio za gotówkę i na raty

Paweł Sznajdrowski

Rybnik (Hotel Polski)

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Sprawozdanie z zebrań

KATOWICE.

Zebranie członkowskie pl. O. W. w Katowicach odbyło się we wtorek dnia 14 bm. Po zagajeniu przez kol. mgr. Łopatę i odśpiewaniu Pieśni Bojowej referat na temat Polaków w Niemczech wygłosił kierownik placówki. Po żywej dyskusji i odśpiewaniu Hymnu Młodych zakończono zebranie.

SIEMIANOWICE.

W środę, dnia 15 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Zebranie to zagaił kierownik placówki kol. Ziaja, a następnie po odśpiewaniu Pieśni Bojowej i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

NAKŁO ŚLĄSKIE.

W środę, dnia 15 bm. odbyło się zebranie placówki O. W. w Nakle. Przy b. licznym udziale członków zagaił takowe kier. miejscowej placówki, a referat polityczny wygłosił kol. Stefański z Szopienic. Placówka O. W. w Nakle chociaż jeszcze bardzo młoda dobrze się rozwija i napływ członków jest coraz większy. Na zebraniu obecna była Sekcja Młodych z Tarnowskich Gór.

PIEKARY ŚLĄSKIE.

W środę, dnia 15 bm. odbyło się w Piekarach Śląskich zebranie konstytucyjne oddziału młodych O. W. Do licznie zebranej młodzieży przemówił kol. Inglot z Katowic, wybierając tymczasowy zarząd. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Dnia 17 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. w Piekarach Śląskich. Przy wypełnionej sali zagaił takowe kier. placówki kol. Wieczorek oddając następnie głos kol. Tomaszewskiemu z Katowic, który w swym przemówieniu omówił całokształt życia politycznego w kraju. Następnie załatwiono szereg spraw organizacyjnych, a po wyczerpaniu programu Hymnem Młodych zakończono zebranie.

ŁAZISKA ŚREDNIE.

Dnia 16 bm. zwołał zarząd miejscowej placówki O. W. zebranie członkowskie. Po zagajeniu i odśpiewaniu Pieśni Bojowej aktualne przemówienie wygłosił kol. Stefański z Katowic.

Nadmienić wypada, że oddział O. W. w Łaziskach bardzo dobrze się rozwija i dopływ członków z dnia na dzień się powiększa.

Hymnem Młodych zakończono zebranie.

BANGÓW.

W czwartek, dnia 16 bm. odbyło się zebranie placówki O. W. Po zagajeniu przez kol. Pypłacza aktualne przemówienie wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

MICHAŁKOWICE.

W czwartek, dnia 16 bm. odbyło się zebranie O. W. w Michałkowicach na którym referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

BYTKÓW.

W czwartek, dnia 16 bm. odbyło się zebranie członkowskie na którym omówiono i załatwiono szereg spraw organizacyjnych, a następnie po omówieniu ostatnich wydarzeń politycznych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

TYCHY.

W dniu 19 bm. odbyło się zebranie placówki O. W. w Tychach na którym uzupełniono skład zarządu na czele którego stanął kol. Szot Franciszek. Z kolei kol. mgr. Łopta omówił położenie Polaków w Niemczech, po czym po odśpiewaniu Hymnu Młodych zamknięto zebranie.

MIKOŁÓW.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się zebranie miejscowej placówki O. W. Po zagajeniu przez kol. kier. Kunerta i odśpiewaniu Pieśni Bojowej załatwiono szereg spraw organizacyjnych, a następnie kol. Szołtysek w swoim referacie omówił zagadnienie ukraińskie w Polsce. Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

KATOWICE.

W dniu 17 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodych O, W. Katowice.

Referat wygłosił kol. Inglot. Obecnych na zebraniu było 25 członków.

KOSTUCHNA.

W dniu 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem kol. Obracaja zebranie górników Z. Z. „Praca Polska". Referat na temat gospodarczy wygłosił kol. Inglot z Katowic.

Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych i zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże".

LUBLINIEC.

W niedzielę, dnia 12 czerwca 1938 r. odbyło się w Lublińcu zebranie członków Obozu Wszechpolskiego. Zebranie zagaił kolega Jeżale prezes placówki, po czym zabrał głos mgr. Wlekliński, który w godzinnym przeszło przemówieniu przedstawił zebranym najaktualniejsze zagadnienia zakresu polityki zewnętrznej i wewnętrznej. W szczególności podkreślił kolega referent konieczność zajęcia mocnego stanowiska wobec wzrastającego naporu niemieckiego na ziemi śląskiej.

Hymnem Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski zakończono zebranie.

Poświęcenie proporca O. W.

w Piekarach Śląskich

W dniu 19 bm. w Piekarach Śl. odbyła się uroczystość poświęcenia proporca miejscowego oddziału O. W. Na uroczystość tą przybyły liczne delegacje członków O. W. z pobliskich placówek, oraz korporacje akademickie z Krakowa.

Uroczystość zaczęła się od pochodu, który udał się do kościoła na Kalwarię. Podczas mszy św. ks. proboszcz dokonał poświęcenia proporca i wygłosił podniosłe przemówienie skierowane do członków O. W. Po mszy św. kompania mundurowa O. W. odmaszerowała na cmentarz przy kościele Najśw. Marii Panny, gdzie pod tablicą poległych Powstańców Śl. złożono wieniec i odśpiewano Hymn Młodych. Następnie uformował się ogromny pochód w liczbie ponad 1000 uczestników. Pochód ruszył ulicami miasta do ogrodu restauracji p. Mutza, gdzie odbyły się dalsze uroczystości.

Przed wejściem do ogrodu karne szeregi narodowców przedefilowały przed władzami O. W. W godz. południowych odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił kier. miejscowej placówki kol. Wieczorek, a następnie po odegraniu Hymnu państwowego wygłosił referat kol. kol. Zablicki prezes Młodzieży Wszechpolskiej z Krakowa.

Prelegent w swym przemówieniu omówił zasady programu ruchu narodowego, następnie kol. mgr. Wlekliński z Katowic w swym świetnym przemówieniu omówił obecne położenie polityczne w Polsce. W końcu apelując do obecnych ażeby pod nowo poświęconym proporcem wytrwać we walce o narodową i chrześcijańską Polskę. Hymnym Młodych zakończono wspaniałą uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci obywateli z Piekar.

Z zebrania O. W. w Wielkich Hajdukach

W piątek dnia 17 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbyło się w sali Katol. Domu Związkowego miesięczne zebranie miejscowej placówki. Zebranie zagaił kol. kier. Tomczak Ignacy po czym odśpiewano „Pieśń Bojową". Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych, gdzie poruszono kwestię świetlicy dla „Sekcji Młodzieży". Kol. Okon omówił sprawy dotyczące S. P., gdyż w placówce miejscowej została już stworzona S. P. licząca 16 członków.

Z powodu otrzymanego zaproszenia placówki z Piekar Śl. na poświęcenie proporczyka, kol. kierownik zaapelował, by wszyscy razem rowerami bądź furmanką wyjechali do Piekar Śl. Referat na temat „Polska Narodowa i jej wygląd w przyszłości" wygłosił kol. Szaton. Referat był przerywany oklaskami i hucznie nimi nagrodzony.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Polski Narodowej i Romana Dmowskiego wodza duchowego S.N. zebranie zakończono.

Dokąd to nas zaprowadzi?

KOMISARZ KONTROLI SKARBOWEJ DLA DOBRA SŁUŻBY UPRAWIAŁ NIERZĄD W BIURZE.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał niezwykłą sprawę. Jako oskarżony stawał komisarz lotnej brygady kontroli skarbowej z Grudziądza Stefan Dumański, żonaty. Akt oskarżenia zarzucał mu przestępstwa z art. 203 k. k. (uprawianie nierządu z nieletnimi, z art. 26 k. k. nakłanianie do popełnienia przestępstwa), art. 187 k. k. (podrabianie dokumentów) i art. 287 par. 2 (przestępstwo urzędnicze).

Rozprawa odbyła się całkowicie przy drzwiach zamkniętych. Jedynie ogłoszenie wyroku nastąpiło publicznie. Sąd po przesłuchaniu 13 świadków wydał wyrok uniewinniający Dumańskiego od wszelkich zarzutów aktu oskarżenia. W motywach wyroku sąd stwierdził, że dał wiarę tłumaczeniom oskarżonego, że działał on dla dobra służby, jako komisarz kontroli skarbowej. Uprawiając w biurze i w innych miejscach nierząd z dziewczętami nie miał świadomości co do ich wieku. Oskarżony tłumaczył się, że od tych dziewcząt starał się uzyskać informacje o przestępstwach skarbowych. Sąd przyznał, że uprawianie nierządu było nieetyczne, uwzględnił jednak tłumaczenie oskarżonego, że działał on ze względów służbowych. Stwierdziwszy jako udowodnione fakty pod względem przedmiotowym, sąd ustalił brak winy podmiotowej, wobec czego wydał wyrok uniewinniający.

Sprawa ta głośna już podczas śledztwa na całym Pomorzu, obecnie odbiła się głośnym echem, wywołując różne komentarze.

Torebki, teczki, rękawiczki damskie najkorzystniej kupisz w sklepie fabrycznym

Z. Piechocki

KATOWICE, PIŁSUDSKIEGO 11.

— UWAGA! — w podwórzu. —

Robert Filipek

Towary tekstylne — Bielizna — Towary krótkie. — Specjalność: wyprawy ślubne.

MIKOŁÓW — RYNEK 5.

OSOBISTE.

W dniu 26 czerwca br. w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach odbędzie się ślub kol. Kozaka Teodora z panną Elzą Hoffmanówną. Młodej parze życzenia wszystkiego najlepszego składa Obóz Wszechpolski w Katowicach i redakcja „Narodowca".

PRACA DLA POLAKÓW.

Sprzedam w centrum Sosnowca (130.000 mieszkańców) b. dobrze zaprowadzoną cukiernię łącznie z urządzeniem. Egzystencja zapewniona. Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy Obozu Wszechpolskiego Katowice, Konopnickiej 5, gdzie kierować należy zgłoszenia pod „Dobra egzystencja".

PRACA DLA POLAKÓW.

PT. Kupcom z branży galanteryjnej i skórzanej polecamy nowootwartą fabrykę sznurowadeł i tasiem wł. E. Baranowski i H. Kotas w Łodzi ul. Nawrot 92. Cenniki na żądanie.



Z żałobnej karty Mikołowa

W środę, dnia 15 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek ś. p. Jana Klemana, drogerzysty z Mikołowa, zmarłego w 65-tym roku życia. Zmarły poszczycić się może chlubną działalnością na niwie narodowej. Był jednym z współzałożycieli niezmiernie zasłużonego towarzystwa śpiewu „Harmonia", nestorem propagatorów polskiej prasy jak „Kuriera Poznańskiego", „Gazety Ludowej", „Polaka" i innych.

Szlachetnego charakteru, cichy, skromny nie szukał zaszczytów ni hołdów ni korzyści materialnej, uważając, że prawdziwy Polak powinien Polsce służyć bezinteresownie.

Ze względu na Jego stan zdrowia był niestety ku swojemu żalu zmuszony wycofać się z pracy społecznej. Nie mniej jednak śmierć Jego wywołała szczery i nieskłamany żal w tutejszym społeczeństwie polskim. I pogrzeb Jego zamienił się w piękną manifestację narodową, w której udział wzięła m. in. delegacja O. W. składając na Jego grobie piękny wieniec.

Niech mu ta Ziemia Polska która tak gorąco kochał lekką będzie.

Cześć Jego pamięci.

Awanturniczy żyd

właściciel domu

Żyd Chil Rozenwald, liczący około 30 lat jest właścicielem dość dużej kamienicy przy ulicy Gliwickiej 19 w Katowicach. Posiada on 24lokatorów i nie ma ani jednego z nich, któryby nie płacił należnego mu czynszu.

Chil Rozenwald nie zadawala się tym jeszcze, gdyż z tych 24 lokatorów może jest kilku szczęśliwcami, nie mającymi z nim sporów sądowych. Mianowicie z lokatorami, którzy mieszkają w tym domu od 27 do 30 lat i płacą czynsz regularnie, sądzi się z błachych przyczyn, aby wydostać wyroki eksmisyjne, a opróżnionych potem mieszkań przerabiać składy i biura, mając z tego większy zysk.

Pewnego razu ten sam Chil Rozenwald przyszedł z propozycją do jednego z swych lokatorów, proponując mu 300 zł odstępnego, aby mu opuścił mieszkanie, składające się z dwóch pokoi i kuchni, na cel wyżej wymieniony. Gdy ten, p. B. dał mu odpowiedź odmowną, wówczas krewki gospodarz w swym bratem Szmulem napadli p. B., bijąc go i kopiąc. Oczywiście sprytni żydzi urządzają się w ten sposób aby nikt tego nie widział.

Żyd Chil Rozenwald nie jest też chętny do wypełniania zarządzeń władz miejskich, jak: Komisji Sanitarnej, Urzędu Budowlano - Mieszkaniowego, policji i inn. Jedno z takich zarządzeń przyszło Chilowi Rozenwaldowi z Budowlanego Urzędu Mieszkaniowego. Jeszcze w listopadzie ub. roku Chil Rozenwald otrzymał nakaz z Urzędu Bud. przestawienia dwóch pieców u p. B., gdyż grożą one zawaleniem i nieszczęśliwym wypadkiem, jak stwierdziła komisja. W drugim wypadku wykonał zlecenie Urzędu i przestawił piec u p. O., lecz żąda za niego zwrócenia kosztów, na co p. O. nie zgodził się. Żyd, udając sprytnego Chila wniósł skargę do Sądu o niepłacenie mu czynszu, gdyż takowego nie chciał przyjmować, jeśli p. O. nie zwróci mu kosztów za piec. Oto przejrzysta mentalność żydów.

Dziwnym się wydaje, że upłynęło już 8 miesięcy od chwili otrzymania z Urzędu Bud. nakazów o wykonaniu tych prac, które winny w 14 dniach być uzupełnione u p. B., a troskliwy gospodarz wcale się tym nie przejmuje. — A biedni panowie urzędnicy z Magistratu chodzą dalej i pytają, czy już te braki są usunięte.

do gospodarza o jakieś poważniejsze braki, zaznaczając w razie jeśliby ich nie usunął, doniesieniem władzom miarodajnym, ten, klepiąc się po kieszeni krzyczy: „Pan Rozenwald ma pieniądze", „Ja cały Magistrat i Urzędy noszę w kieszeni" i gdy będę chciał, to zrobię, a jak nie, to mi żaden nic nie zrobi!" — Ciekawe...

Lokatorzy tego domu są w takich wypadkach bezradni, gdyż chodzą po magistratach i urzędach i rzeczywiście nic nie odnosi skutku.

Gdy lokatorzy udają się z prośbą

Należy nadmienić, że ten sam Chil Rozenwald pozwala sobie nawet sam podwyższać opłatę za wodę u wszystkich lokatorów, do czego wogóle nie jest uprawniony. Panują w tym domu też straszne nieporządki, m. in. w ostatnich dniach tynk z tego domu omal nie zabił przechodnia. Była i w tym wypadku komisja kilka razy — i jeszcze nic. Tynk spada nadal.

I dziwić się należy, aby z takim Chilem urzędy nie dały sobie rady.

Kufry — Walizy —
oraz wszelkie przybory podróżne kupisz w sklepie fabrycznym
Z. Piechocki
Katowice, ul. Piłsudskiego 11 (w podwórzu).
CHORZÓW I, Powstańców 15, róg Sobieskiego. Tel. 41-581.

Problem zatrudnienia młodzieży w Polsce

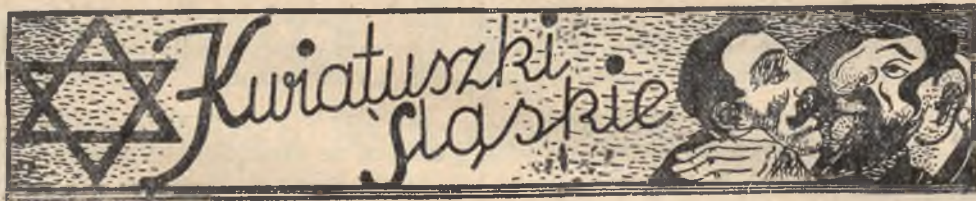
to przede wszystkim zagadnienie młodzieży wiejskiej

Zakończone ostatnio badania Instytutu Spraw Społecznych, dotyczące sprawy wchodzenia na rynek pracy nowych roczników młodzieży pozwoliły stwierdzić co następuje:

Między rokiem 1936 a 1940 stopniowo zaczną wchodzić normalne roczniki powojenne w wieku 18 lat, przy czym liczebność młodzieży chłopskiej w tym wieku wzrośnie z 250 do 420 tysięcy, a więc 170 tysięcy, a młodzieży chłopskiej razem z wiejską bezrolną z niecałych 300 tysięcy do 500 tysięcy. W porównaniu z tymi liczbami mniejsze zmiany na rynku pracy spowoduje zwiększony dopływ młodzieży z innych grup społecznych: robotniczej do r. 1936 wchodziło po 75 tysięcy, a od roku 1940 wchodzić będzie po 125 tysięcy, oraz drobnomieszczańskiej, której liczebność wzrośnie w tym czasie z 45 do 75 tysięcy.

Problem zatrudnienia młodzieży w Polsce nie jest więc, jak w krajach zachodnich tylko młodzieży robotniczej; jest to przede wszystkim zagadnienie młodzieży wiejskiej: chłopskiej i bezrolnej.

Oczywiście z każdego rocznika tej młodzieży, wchodzącego na rynek pracy, część znajdzie zatrudnienie w warsztatach rolnych, znaczna część jednak (50%) każdego rocznika będzie zmuszona do poszukiwania pracy poza warsztatem rolnym, a jeżeli nie znajdując możliwości tej pracy, pozostaje na wsi, to stwarza zjawisko patologiczne — bezrobocia wiejskiego.



MYSŁOWICE.

Jak długo będziemy pisać o tych, którzy nie rozumieją co żyd a co Polak i kiedyż wreszcie nastąpi choć 50%-we uświadomienie t. zw. inteligencji. Takie panie jak żona znanego i cenionego inż. Magistratu m. Mysłowic pani Brachmanowa kupowała w dniu 11 bm. u żyda Hirschmana, żona p. Kloska urzędnika Sądu Grodzkiego w Mysłowicach, która także u tegoż żyda Hirschmanna kupowała w dniu 11 bm. różne towary.

Czyż Wam nie wstyd Szan. Panie?

Prosimy o poprawę — w przeciwnym razie zaprosimy Szan. Panie na kurs uświadamiający (ale nie świadomego macierzyństwa) dla młodych mężatek.

*

Skład żyrandoli, wózków dziec. łóżek, obrazków, linoleum i t. d. OPRAWA OBRAZÓW **L. Zmuda Nowa-Wieś** ul. Sienkiewicza 8 k. Chorzowa St. kolejowa Wirek-Nowowiejski

Żydzi w handlu tytoniem

Zdniem 1. marca 1938 r.przez wprowadzenie w życie ustawy normującej sprzedaż detaliczną tytoniu, położono formalnie kres dalszemu rozpanoszeniu się żydostwa w tej gałęzi.

Ustawa ta bowiem odbiera im prawo sprzedaży. Wszyscy żydzi z Łańcuta a było ich kilkudziesięciu na gwałt za pieniądze szukali protekcji aby uzyskać koncesję i uprzedzić tych, którym przede wszystkim się to należało. Zamożny żyd Helmreich Izaak prowadzący sklep farb i pokostów a sprzedający dotychczas tytoń, wiedząc, że nie ma szans uzyskania koncesji w myśl warunków nowej ustawy z racji braku zasług dla Ojczyzny poniesionych, gdyż synowie jego byli dezerterami w czym im dopomógł a o czym władza nadająca koncesję dowiedziała się, spróbował innych środków, aby otrzymać takową. W tym celu skaptował emerytowanego kontrolera skarbowego pana Józefa Czajkowskiego, który uzyskał koncesję a który sam nie prowadzi składu i jemu oddał do prowadzenia.

Jak przykro jest, że w czasie kiedy całe społeczeństwo konsoliduje się z myślą uzdrowienia gospodarki Narodowej — znalaz się Polak Józef Czajkowski z Łańcuta emeryt, który na zewnątrz rzekomo mieni się wyznawcą tych haseł a w rzeczywistości współpracuje z żydem.

Przypuszczać więc należy, że władze położą kres takim machinacjom.

* * *

Czyżby szabesgoj?

Niedoceniający właściwości polskiego charakteru i cierpiący na kompleks mniejszości, odmawiają często Polakom zdolności kupieckiej. Dzieje się to przeważnie za współsprawstwem żydów, którzy sprawując w Polsce gospodarcze rządy, zainteresowani są w wyrabianiu Polakom takiej opinii. Ale nie słyszeliśmy jeszcze, by Polak nie mógł być zarządcą nieruchomości.

Widocznie innego zdania jest p. Czaplicki, wyższy urzędnik Spółki „Giesche" — Polak, który powierzył funkcję zarządcy swej nieruchomości żydowi Simenauerowi.

Żyd ten pobiera u niego podobno nawet pensję miesięczną w wysokości 200.— zł.

Zapytujemy się, czy p. Czaplicki uważa zatrudnienie żyda za zgodne ze swymi przekonaniami, jako polaka? i czy zamierza go zwolnić przy najbliższej do tego sposobności. Żydolubstwo takie wymaga napiętnowania.

x.

Votum seperatum sędziego S. A.

Rybińskiego w procesie doc. Cywińskiego

W postępowaniu apelacyjnym został docent Cywiński uznany winnym lżenia narodu polskiego przez to, że użył słowa „Kabotyn" rzekomo pod adresem Marsz. Piłsudskiego.

Sąd Apelacyjny wymierzył mu karę więzienia przez półtora roku. Przewodniczył rozprawie sędzia Sądu Apelacyjnego Zaborowski przy udziale sędziów Chechlińskiego i Rybińskiego.

Sędzia Rybiński złożył votum seperatum od wyroku zasądzającego.

Pod sentencją wyroku znajduje się dopisek sędziego Rybińskiego: głosowałem za uchyleniem zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonego Cywińskiego i za uniewinnieniem oskarżonego.

Miód pszczelny
prawdziwy, czysty bez domieszki, pod gwarancją deserowo leczniczy 3 kg 8,50 zł, 5 kg 13 zł, 10 kg 23 zł, 20 kg 45 zł, wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w Państwie
EUGENIUSZ BILIŃSKI I SYN W ZBARAŻU.

Tanio gotówką
na raty i pożyczki państwowe **RADIO APARATY** każdej marki, **ROWERY** różnych fabryk krajowych i zagranicznych, **MASZYNY DO PISANIA** biurowe i walizkowe, **MASZYNY DO SZYCIA** nowe i okazyjne warsztaty reperacyjne.
ŚLĄSKI DOM MASZYN
wł. W. NOWAK, KATOWICE, Kościuszki 3. Telefon 350-36.

Jan Tomera
Restauracja i Kawiarnia
Olszówka Dolna 51
Las Cygański koło Bielska

FRENDZLE,
Taśmy meblowe, sznury, chwasty i pasy dla celów technicznych
„PASAMON"
Skład fabryczny obok P.K.O.
Katowice, ul. Szopena 6. tel. 337-97
Jedyna chrześcijańska firma tej branży w Katowicach. Ceny konkurencyjne.

Ukarany żyd

Gdyński „Kurier Bałtycki" opisuje autentyczne zajście, jakie rozegrało się w jednym z nocnych lokali rozrywkowych. Bawił się tam wesoło pewien żyd, w miarę wysuszanych kielichów coraz hałaśliwiej i butniej. W pewnej chwili zażądał koniaku, ale w naczyniu, z którego „nie pił jeszcze żaden chrześcijanin":

„W pokoju barowym zrobiło się cicho. Obecni spojrzeli zdziwieni po sobie.

Nagle jeden z panów, siedzących na uboczu, skinął na kelnera i powiedział do niego parę słów szeptem.

Kelner oddalił się, a po chwili wrócił, niosąc w ręku dobrze znane naczynie z uchem, które zwykle stawia się pod łóżkiem.

Wówczas pan ów, przeprosiwszy obecnych, kazał kelnerowi postawić przyniesiony „fajans" na bufecie, nalać do niego koniaku, po czym, wyjąwszy z kieszeni rewolwer i zarepetowawszy go, zwrócił się do chełpiącego się w tak niezwykły spc swym wyznaniem dżentelmena ze słowami, nie pozostawiającymi żadnej wątpliwości co do ich treści:

— A teraz pij, Żydzie, albo ci w łeb strzelę!

Starozakonny pan wytrzeźwiał momentalnie. Blady był jak płótno, na widok groźnego przedmiotu w ręku przeciwnika, nie próbował się nawet tłumaczyć. Drżącymi rękoma chwycił za niezwykły „puchar" i przechyliwszy go, wypił koniak bez mrugnięcia okiem".

Drastycznego wydarzenia nie wadziło zanotować na tym miejscu dla udowodnienia, że zuchwalstwo żydostwa staje się nie do zniesienia.

Jeśli jesteś przyjacielem pisma, zapłać prenumeratę i zjednaj mu prenumeratorów!

Żyd aplikantem sądowym

Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, — p. Dr. Agenor Lrendl przyjął ostatnio w poczet aplikantów sądowych żyda Sandhausa.

Śląskie sfery prawnicze przyjęły fakt powyższy z oburzeniem. W chwili gdy cały świat prawniczy walczy o odżydzenie sądownictwa i adwokatury, gdy zjazd Zrzeszeń Młodych Prawników w Poznaniu uchwala ostre rezolucje antyżydowskie, prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach usiłuje płynąć pod prąd.

Minister Sprawiedliwości p. Grabowski chyba wytknie swemu podwładnemu niewłaściwość takiego postępowania.

* *

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

KATOWICE.

Artystyczna hafciarnia i rysownia:
Eliza Meyer, 3-go Maja — w podwórzu — Specjalność: wyprawy ślubne.

Artykuły Sanitarne:
Dom Sanitarny „Eskulap", 3-go Maja 23. tel. 325-90. Właśc.: J. Wawrzyniak i Leon Kindler.
„Sanitas" Polski Specjalny Dom Higieniczny, Stawowa 10.

Broń i Amunicja:
Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski, ul. Młyńska 2.

Bławaty:
Palusiński, Kościuszki 5
Stanisław Kurlus, pl. M. Piłsudskiego 3
„Tkanina", 3-go Maja 11
Wojciechowski, Św. Jana.

Czekolady i Owoce:
Czysz, Mariacka 2
Głownia, Piłsudskiego 11
Klyta, Mielęckiego
Pacha, 3-go Maja 30
Szlanga, Św. Jana 12.
Cieślokowa, Pocztowa 14.

Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:
Jan Kluczewicz, Plebiscytowa 11, telefon 358-76.

Centrala morskich ryb:
„Hamoryb" Sp. z o. o. Gdynia port rybacki — oddział Katowice, Hala Targowa

Centrala żurnali mód:
Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, Pierackiego 7, tel. 333-32

Delikatesy:
Jan Wildner, 3-go Maja 27.
B. Ginter i Tad. Gierliński, Pl. M. Piłsudskiego 2
Kusz E., Św. Jana 14.

Dewocjonalia i obrazy:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

Drogerie:
Drogeria Św. Jana, wł. J. Wieczorek, Francuska 25.
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Drogeria pod Aniołem, Raciborska
Szmyt, 3-go Maja 40
Drogeria św. Barbary, wł. Dutkiewicz, Piłsudskiego 10.

Domy Towarowe:
Bracia Drost, Pierackiego
TIC, 3-go Maja 26
Palusiński, Kościuszki 5 i Pierackiego.

Farbiarnie i Pralnie Chem.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11.

Frendzle, Taśmy, Sznury i Chwasty:
„Pasamon" ul. Szopena 6

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:
J. Spernol, ul. Mikołowska 19. sprzedaż ul. Młyńska 4 (gmach magistratu).

Galanteria:
Bracia Drost, dawn. Bobrek, ul. Pierackiego
Szczepańska, Kościuszki
Palusiński, Kościuszki 5.

Hurt. papieru i torebek:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

Hurt. towarów kolonialnych:
Gerlich, ul. Stawowa

Jubilerzy:
Smoczyk, ul. Młyńska 4, (gmach magistr.)

Krawcy:
Materna A., Kopernika 2 m. 1
Rozynek H., Sokolska 3
St. Inglot i J. Baran, Kościuszki 26.

Kolektury:
Kończak, Św. Jana 1-3

Księgarnie:
T. C. L., Francuska 12, tel. 302-12
Nowicka, Pierackiego
Górski, Młyńska 4 (gmach magistratu)

Kwiaty i nasiona:
Badura F., 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, Mariacka 8
Jośko E., Hala Targowa, tel. 312-60
Müller L., 3-go Maja 16
Gawron, M. Piłsudskiego 23.

Marynaty i ryby:
Hamburska Hala Ryb, Pierackiego

Meble
Dom meblowy „Dąb", Krakowska 15, tel 327-22.

Maszyny i rowery:
Wiśniewski, 3-go Maja

Maszyny do pisania i liczenia:
Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Dworcowa 18 (dom kons. kolej.)

Oznaki, czapki i pasy:
Józefowski, 3-go Maja
„Maraton" Kościuszki 3

Obuwie:
„Obuwnik", Zamkowa
Skrzypek L., Kościuszki 38
„Stabil", Pierackiego 6
Świętochowski K., Św. Jana 12

Porcelana:
Eugeniusz Wacław, Pl. M. Piłsudskiego 12

Pracownia futer:
St. Dusia — J. Wąsika, 3-go Maja 21, tel. 321-12

Przybory Fryzjerskie:
A. Rulczyński, 3-go Majea 17.

Przybory Sportowe:
„Maraton", Kościuszki 3

Pracownia sukien i okryć damskich:
M. Zielaskowa, Mariacka 7 III p.

Radia:
Radio Świat, Mielęckiego 8

Restauracje i Kawiarnie:
Kawiarnia „Otto" Piłsudskiego 3
„Adria" Moniuszki 6
„Bristol" Kochanowskiego
Kalinowski, Dworcowa
Sarnowski, Mielęckiego.

Skład żelaza:
Henslok, Mariacka

Skład kawy:
Kajzera skład kawy, Katowice, 21 oddziałów na Śląsku.

Salon mód:
Żabińska, Kościuszki 12 I p. - wielki wybór kapeluszy damskich.
„Nanon", Dyrekcyjna.

Story, firanki i kołdry, obicia meblowe oraz dekoracje okien:
Niewrzędowska, 3-go Maja 30

Skóry i przybory szewskie:
M. Kluczka, Pocztowa 12

Szklarnia i oprawa obrazów:
Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, M. Piłsudskiego 43, tel. 307-48

Śląska artystyczna wytwórnia paramentów kościelnych i sztandarów:
„Śląska Sztuka Kościelna" J. Manyś, ul. Francuska 9 wykonuje sztandary i proporce.
„Sztuka Kościelna" Maria Spychajówna, Mariacka 7 III p. tel. 344-64.

Specjalny skład wyrobów tytoniowych gatunkowych:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, telefon 320-05

Sukna:
„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek", jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1 tel. 328-42.
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — skład fabryczny, J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
Edward Zipser i Syn Bielsko, Katowice, 3-Maja 7
Molenda i Syn. Skład fabryczny ul. Pierackiego 3.

Tapety:
Jan Kegel, Kościuszki 16.

Towary tekstylne:
H. Kasner, Kochanowskiego 10.

Towary kolonialne:
Riedel, Kościuszki 7
Szmidt R., Słowackiego 27
Bittmar K., Plebiscytowa 14.

Towary krótkie:
Jadwiga Jaworska, Pl. Miarki 1

Warsztaty:
Franciszek Jekel, warsztat siodlarski i tapicerski, wyścielanie samochodów — Pl. Wolności 8, tel. 352-87.

Wyroby stalowe i szlifiernia:
Kuntner J., 3-go Maja 30.

Wytwórnie soków:
„Alka", Kozielska 7-9
Sasowski i Wieczorek, Stawowa 4.
„Pardess", Katowice II, Krakowska 88 — tel. 328-94.

Wszyscy Polacy do walki z zalewem żydowskim!

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

Aparty i przybory optyczne:
„Okularium", obok dworca.

Cukry i czekolada:
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel. 624-11

Galanteria damska i męska:
Marzec, 3-go Maja 23.
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8
Fr. Molicki, wprost dworca
J. Adamiec, 3-go Maja 14
N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5
Z. Proszyński, Modrzejowska 30
J. Kochanowicz, Modrzejowska 30

Gabinet kosmetyczny:
„Uroda", 3-go Maja 13.

Handel win i wódek:
H. Michalski, Nowopogońska 36.

Hurtownie:
Chrześć. Tow. Dobroczynności. Oddziały: w Czeladzi, w Modrzejowie, w Dąbrowie Górniczej.

Krawcy:
„Elegancja", S. Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

Materiały i dodatki krawieckie:
B. Jarmundowicz, Mariacka 8

Materiały piśmienne:
M. Sawicz, Nowopogońska 28

Restauracje:
„Bar Polski", A. Zenczykiewicz, Modrzejowska 30.
„Bar Tyski", A. Kędzierski, 3-go Maja 21

Rowery, instrumenta muzyczne oraz broń i amunicja:
J. Krawczyk, 3-go Maja 8, tel. 61-900.

Portrety:
Adolf Rączka, P. Mościckiego 12.

Przedsiębiorstwo przewozowe:
„Wygoda" K. Strzelecki, Piłsudskiego 48 tel. 620-14.

Przybory szewskie:
A. Kowalski, Nowopogońska 28.

Skład art. kosmetycznych, gospodarczych i gumowych:
„Uniwersum", 3-go Maja 32.

Składnica Harcerska:
ul. Warszawska 1.

Skład materiałów włókien.:
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47
„Polski Bławat", Sosnowiec, Orla 26.
Garliński, 3-go Maja 19.

Skład sukna:
Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skl. fabryczny J. Gardaś, Warszawska 20, telefon 620-49.

Skład żelaza:
„Metalurgia", Warszawska 8, tel. 61-790.

Skład materiałów piśmiennych i elektrycznych:
M. Węgielska, Będzińska 9.

Skład mebli:
J. Ostojski, Rybnicka 23.

Tow. kol. delikatesy, wódki:
W. Drabik, 3-go Maja 5, tel. 616-85
A. Koziołków i M. Jendryszek, 3-go Maja 21, tel. 615-68.

Tkalnia wyrobów włókienniczych:
L. Kosik Zelów skl. fabryczny, Modrzejowska 5.

Wyroby skórzane i przybory podróżne
Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6. tel. 63-052.
Dąbrówa Górnicza, Sobieskiego 23.

Wytwórnia bielizny:
„Patria", 3-go Maja 30.

Wytwórnia wyrobów cukierniczych:
St. Jaskulski — Cukiernie — ul. 3-go Maja 14. tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.
„Roma", Orla róg Dzikiej.

Zegarmistrz i jubiler:
M. Florian, Modrzejowska 35.

Zakład rysowniczy:
Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, Małachowskiego

Zakład tapicerski:
Fr. Flak, Pszenna 14 (Pogoń)

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

Dom Towarowy:
Cz. Beyga, Sobieskiego 18.

Fryzjerzy:
„Garsonka", Pl. Wolności

Krawcy:
Adamczyk A., Pl. Wolności

Mistrz siodlarski:
Gorzyc W., 3-go Maja 1.

Obuwie:
A. Gawron, Rynek 17.
R. Malke, Zamkowa 2
W. Wypiór, Rudzka 12

Porcelana:
Noga J., Rynek 4

Rowery i warsztat reperacyjny:
St. Bachman, Raciborska 24.

Skład skór:
R. Jonderko, Korfantego 4a.

Skład żelaza:
Wilczyński, Sobieskiego

Galanteria i konfekcja:
J. Myśliwiec, Rynek

Fabryka wyrobów drucianych:
K. Czaja, Raciborska 4.

Maszyny do pisania i powielania:
„Maszynopis", Korfantego 4.

Pszów

Restauracje:
Musiol, pl. św. Jana 1

Rydułtowy

Radia i rowery:
Próbny A., Klasztorna 1

Odzież:
Połomski, Rydułtowy.

Odbiorniki radiowe i rowery:
Jonderko, Rydułtowy.

Konfekcja damska i męska
T. Szuła, Rydułtowy

Informator firm chrześcijańskich w Tarnowskich Górach

Domy Towarowe:
T. I. C. Sp. z o. o., Krakowska 11, tel. 542-67.

Fabryka wódek i soków:
F. Rutkowski, Rynek 18. Tel. 540-87.
G. Misch, wszelkie soki, Kościelna 15 — Tel. 540-98.

Księgarnia i skład papieru:
E. Jojko i Ska, Krakowska 7.

Mistrz obuwniczy:
Fr. Gleser, Górnicza 16.

Piekarze:
F. Bieniok, sprzedaż drożdży, św. Barbary.

Pierwszorzędny warsztat siodlarski i tapicerski:
Krol Emil, Strzelecka 24.

Rzeźnictwo:
Pyka, Nakielska 5.

Skład kolonialny i palarnia kawy:
Penkala Konrad, Sienkiewicza 18.

Skład skór i cholewek.
A. Adamusiński, Tylna 2.
E. Mross, Krakowska 15.

Składy kolonialne:
M. Joszt, Rynek 10.
K. Broja, Kościelna 15.
R. Gawroński, Karola Miarki 11.
P. Ordon, Rynek 8. Telefon 54.118.
E. Borzucka, Rynek 17.
K. Ordon, Powstańców 13.
T. Piontek, Nakielska 5.

Skład wełny i wytwórnia trykotów:
wł. H. Albit i M. Tłołka, Rynek 3.

Skład porcelany i szkła:
Ig. Florczak, Gliwicka 6.

Skład fabryczny mebli:
Bracia Jojko, pl. Żwirki i Wigury.

Zakład fryzjerski:
P. Ziemba, Pl. Żwirki i Wigury 4.
I. Białas, św. Barbary.

Zakład pogrzebowy i warsztat stolarski:
Tomsik Alfred, Gliwicka 27.

Piekary Śląskie

Artykuły kuchenne:
Juliusz i Eryk Mystol, 3-go Maja 43.

Bławaty i galanteria:
A. Klimek, Piłsudskiego 35.
E. Borysiewicz, 3-go Maja 4-6
Kaspruś, 3-go Maja 47

Dom towarowy:
Julian Pieczka, 3-go Maja 52, tel. 530-79

Drogerie:
Drogeria pod Białym Orłem, A. Bodylak, 3-go Maja

Instrumenty muzyczne i rowery:
Fr. Puschke, 3-go Maja 19

Jubiler, zegarmistrz i optyk:
Wilhelm Scholz, Piekary Śl., tel. 531-24.

Skład skór i przyborów szewskich:
Banduch, 3-go Maja 30.

Skład kolonialny:
Franczok, 3-go Maja 12

Składnica mąki:
Młyna Król-Huckiego, filia III, 3-go Maja

Hurt. tow. spożywczych:
Gerhard Kusz

Zakład sztuki kościelnej:
Kazimierz Schaefer, Piekary Śl.

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka"
Jana Gaika, Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 617-84.

Ogłoszenie w Narodowcu daje korzyść!

MILDNER i SKA SP. Z O.O.
WYTWÓRNIA INSTRUMENTÓW CHIRURGICZNYCH i APARATÓW ORTOPEDYCZNYCH
KATOWICE
UL. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO 10
TELEF. 335-01

Pamiętaj o bezrobotnych! Narodowcach

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: »Drukarnia Narodowa« Chorzów, Krzywa 14. — Redaktor odpow. Tadeusz Tymowicz, Katowice.